

PRENUMERATA:

w Łodzi:
 Rokiem rs. 6
 Półrocznie " 3
 Kwartalnie " 1 k. 50
 Miesięcznie " 50
 w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
 Rokiem rs. 8
 Półrocznie " 4
 Kwartalnie " 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Marowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 3 wierszowe ogłoszenia adre-
 sowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs.
 ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Wincetego Kadł.
 Jutro: Franciszka Borg.
 Wschód słońca o godz. 6 min. 2. Zachód o godz. 5 min. 37.
 Długość dnia godz. 11 min. 35. Ubyło dnia godz. 4 min. 46.

Biurow Redakcyi i Administracyi
 ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

NEKROLOG.

We czwartek, dnia 6 b. m. zasnął w Bogu w dom. Wiskitno ś. p. Edward Rampold, przeżywszy lat 64. Nieboszczyk 12-letnią sumienną, gorliwą pracą i nieskazitelny charakterem zasłużył sobie na naszą wdzięczność i szacunek. Cześć jego pamięci!
 1271 **LUDWIK FRAENKEL.**

WYBOROWA HERBATE

w cenie **rs. 2** za funt
 poleca
GŁÓWNY SKŁAD HERBATY
 firmy
PIOTR ORŁOW

Łódź, Piotrkowska, 501.
 1215-6-5

Grand-Hôtel.

DZIŚ WYDAWANE BĘDZIE
PRAWDZIWE MONACHIJSKIE PIWO
PSCHORRA.
Piotr Schwarz.
 1266-3-2

BULETYN TYGODNIOWY WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od dnia 28 sierpnia do 3 września włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy w komunikacji kraj. 1228 pud.
- 2) „ „ do Cesarstwa . . 4,120 „
- 3) tkanin w komunikacji kraj. 10,635 „
- 4) „ „ do Cesarstwa . 39,322 „

W poprzednim tygodniu od dnia 21 do 27 sierpnia wywóz wynosił:

- 1) przędzy w komunikacji kraj. 1472 pud.
- 2) „ „ do Cesarstwa . . 4,269 „
- 3) tkanin w komunikacji kraj. 17,113 „
- 4) „ „ do Cesarstwa . . 42,612 „

Średni wywóz tygodniowy w roku bieżącym do dnia 3 września:

- 1) przędzy 4,597 pudy.
- 2) tkanin 31,040 „

Średni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

	przędza	tkaniny
w roku 1881	2,704	18,530
„ 1882	2,461	21,150
„ 1883	2,918	23,986
„ 1884	985	27,018
„ 1885	3,105	27,770
„ 1886	2,893	33,530

GUBERNIA PIOTRKOWSKA

w 1886 roku.

V.

Powinność wojskowa.

Pobór rekrutów do wojska w gubernii piotrkowskiej odbywał się od dnia 1 listopada do 15 grudnia (s. s.) 1886 r. Według spisu poborowego, podlegało losowaniu 10,201 ludzi, a z tego wzięto do wojska 2,922 ludzi. W tej liczbie mających prawo do skróconego terminu służby woj-

skowej znajdowało się: I-ej kategorii 1, III-ej kategorii 7 i IV-ej kategorii 4. Nie mogących korzystać z tego prawa było: umiających czytać i pisać lub tylko czytać 532; bez żadnego wykształcenia wzięto do wojska 2,377 ludzi. Według stanu było: szlachty 4, urzędników 4, mieszczan 768, włościan 2,145; według pochodzenia: rosyjan 5, polaków 2,122, Niemców 367, żydów 427; według wyznań: prawosławnych 5, katolików 2,122, ewangelików 367 i żydów 427. Żonatyh było 316.

Do odbycia powinności wojskowej nie stawiło się ogółem 133 popisowych, a mianowicie: w powiecie będzińskim chrześcijan 7, żydów 3; w powiecie brzezińskim chrześcijan 6, żydów 2; w łaskim—chrześcijan 11, żydów 4; w łódzkim—chrześcijan 5, żydów 11; w noworadomskim—chrześcijan 15, żydów 5; w piotrkowskim—chrześcijan 16, żydów 13; w rawskim—chrześcijan 6; w częstochowskim powiecie nie stawiło się chrześcijan 13 i żydów 16. Razem w gubernii nie stawiło się do odbycia powinności wojskowej chrześcijan 79 i żydów 54.

Ustanowiona przez Najwyższy Ukaz w dniu 12 kwietnia (s. s.) 1886 roku kara pieniężna w wysokości 300 rubli, na rodziny popisowych żydów, uchylających się od spełnienia powinności wojskowej, okazała się bardzo praktyczną w skutkach. W dniu ukończenia poboru, popisowych izraelitów brakowało 85, a gdy rodziny tychże dowiedziały się, że za niestawienie się do odbycia powinności wojskowej nałożoną została kara, wkrótce znalazło się 34 z pośród nich, aby uchronić swe rodziny od zapłacenia kary.

Na zasadzie tego prawa, przez komisje rekruckie powiatowe nałożone zostały kary pieniężne na następującą ilość rodzin żydowskich: w powiecie będzińskim na 3 rodziny, w brzezińskim na 2, łaskim na 4, łódzkim na 31, noworadomskim na 5, piotrkowskim na 17, rawskim na 2 i w powiecie częstochowskim na 21 rodzin, razem nałożono kar na 85 rodzin, które miały zapłacić 25,500 rubli. Z powyższego widać, że największy procent uchylających się od spełnienia powinności wojskowej przypadł na powiat łódzki. Kary

jednakże nałożone na rodziny zbiegłych w tym powiecie, pomogły do odszukania 20 ludzi i skutkiem tego najwięcej popisowych brakowało w powiecie częstochowskim i następnie piotrkowskim, po których dopiero idzie powiat łódzki.

Podwoły.

Podwoły, dostarczane przez mieszkańców gubernii, dzielą się na płatne i niepłatne. Wynagrodzenie za podwoły dostarczone pod wojsko, wynosi: za parokonne po 4 kop. i za jednokonne po 2 kop. na wiorstę. Urzędnicy akcyzni i urzędnicy komisji włościańskich płacą za podwoły podług taksy pocztowej. Niższe organy straży ziemskiej mają prawo do podwołów jednokonnych, za które rząd gubernialny płaci po 2 kop. na wiorstę. Podwoły bezpłatne dostarczają się: a) pod ubogich chorych, b) pod urzędników lekarskich, delegowanych do zbadania pojawiających się epidemii i epizooty, c) pod szczepiących ospę, d) pod wójtów gminnych jadących w interesach służby i pod żandarmów niższych stopni, jadących również w interesach służbowych. W większości gmin gubernii piotrkowskiej, zamiast dostarczania pod wójtów podwołów w naturze, uiszczą się im pewna, określona przez uchwały gminne opłata i w takim razie wójtów obowiązani są jeździć własnymi końmi, lub najmować sobie podwoły. W roku 1886 zapłacono za podwoły wójtom w gubernii razem rs. 21,333 kop. 59. W powiecie łódzkim zapłacono wójtom za podwoły, najmniej ze wszystkich powiatów, rs. 1,461. Podwoły w naturze dostarczone razem w gubernii: płatnych 6,660 (pod wojsko 5,426, pod oddziały etapowe 591, pod urzędników akcyznych i innych 643) i bezpłatnych 4,003 (pod żandarmów 1,493, pod urzędników gminnych 2,167, pod urzędników lekarskich i chorych 343). Według powiatów, podwoły dzielą się bardzo nieproporcjonalnie; zależy to bowiem głównie od kierunków, w których wytknięte są etapy, i od przemarszu wojska. Największej ilości podwołów w naturze dostarczył powiat łaski (2,259), a najmniejszej po-

Z TYGODNIA.

(Bez treści.)

Niema to jak pomiędzy ludźmi, którzy jasno i zwyciężają wypowiadają myśli swoje. Porozumienie w takich razach bywa idealnie łatwym.

Traf zrzucił, że w gronie takich ludzi znalazłem się niedawno. Każdy umiał poruszyć jakąś kwestyę będącą na dobie, nie tykając polityki ani cholery mesyjskiej. Inni rozstrzygali dany przedmiot jednym wyrazem, najwyżej dwoma, które dokładnie określały sytuację. Nikt nie oponował. Oto próbka tej arcyprzykładnej dyskusji:

— Azet pożyczył Figiemu dwa tysiące rubli...

— Utopił.

Reszta zgromadzenia kiwnęła głową potakująco.

— Jotka zaangażował się na cały rok do niedobrowolnych robót...

— Niedolegał

Zgromadzenie poruszyło ramionami.

— Hetka przenosi swój „interes” do Warszawy...

— Figlarz...

Zgromadzenie uśmiechnęło się sarkastycznie.

— Czy ma kto z panów weksle Tebego?

— Hm...

— Fi...!

— Elka wycofał od niego swój kapitał...

Poważne milczenie. Dwaj uczestnicy zebrań powstali w tej chwili, skłonili się poważnie i wyszli za drzwi. Jak się tu idealnie porozumiewają, — pomyślałem — trzeba by także jaką kwestyę na stół włożyć.

— Za miesiąc otwierają w Warszawie wystawę tkacką...

Milczenie. To dobry znak, ciągnę więc dalej:

— Nie wątpię, że wystawa tkacka bardzo panów interesuje?

Kilkoro oczu zwróciło się ku mnie, niby zdziwionych moją gadatliwością. Zrozumiełem się jak żak schwytyany na gorącym uczynku. Wszakże milczą, to znaczy, że wystawa ich interesuje. Mój Boże! dużo mi jż rzecze niedostaje, abym mógł dokładnie porozumiewać się z ludźmi idealnymi... Ale oni mi przebaczą... Zresztą, niedość mi na tem, że wystawa ich interesuje; chciałbym usłyszeć co myślą o niej. Trzeba by zacząć z innej beczki. Aha! już wiem...

— W interesie przemysłu krajowego leży...

— Pssst!

Idealnie boskol cudownie! Zatem w interesie przemysłu krajowego leży pssst... Aha! kiedy mówić, to tak! Jakie mnóstwo głębokich myśli zawiera się w tem jednym pssst... To mi ludzie!

Zgromadzenie rozeszło się do domów, a ja byłem dumny, że odtąd należę do grona ludzi wtajemniczonych w najdelikatniejsze sprawy przemysłowe. Nazajutrz spotykam jednego z badaczy sytuacji miejscowej. Trzeba mu zaimponować...

— Oż słyhać? zagadnąłem dyplomatycznie.

— Pssst...

— Wiem już, wiem, leży przecież w interesie... Rozumiem, wszystko rozumiem. Ale powiedz mi pan, o czem też dzisiaj w Łodzi najczęściej mówią?

— O chórystkach Puchniewskiego, — pyszne, panie łaskawy! Z taką armią to już można coś zwojować, he?

— Ba!... ale co tam mówią w mieście o wystawie tkackiej?

— Głupstwo!

Ten się także krótko wyraża; to widocznie jeden z naszych—pomyślałem. A może tylko udaje...

— Jaktó, głupstwo? Wszakże w interesie przemysłu krajowego leży...

— Pssst!

— Ależ wiem! powiedziałem panu, że wszystko rozumiem...

— W takim razie pojmujesz pan, że w interesie przemysłu krajowego leży: robić jaknajwięcej, a jaknajmniej się chwalić. W Warszawie np. od kilku lat mają zwyczaj chwaleń się każdą parą butów, wysłaną do Cesarstwa. A jaki stąd skutek? Oto zakładają tam ogromne fabryki obuwia i śięgają do nich całemi setkami szewców warszawskich. Ludzie ci znajdują korzystny zarobek, być może, ale nasze fabryki obuwia stracą o kilka lat wcześniej rynek tamtejszy. Co roku chwalimy się dwiema lub trzema wystawami, a kupey rosyjscy na każdym jarmarku szyją nam buty... Chciałem powiedzieć, kują memoryały.

— Więc pan nic nie wystawisz w listopadzie?

— Ja nie mam pieniędzy na zabawki.

Uśmiechnął się jakoś nieszczerze i odszedł. Ale ja w tej chwili zmiarkowałem, że chce mnie zbić z tropu. Nic nie szkodzi, dowiem się gdzieindziej. Al nadchodzi właśnie jeden z poważniejszych przemysłowców, — zapytam go wprost, bez ogródki:

— Pan niezawodnie bierzesz udział w wystawie tkackiej?

— Tym razem, nie. Wystawiałem przed dwoma laty, — kosztowało mnie to przeszło tysiąc rubli...

— Innych kosztowało więcej.

— Nie przeczę, lecz dla mnie i to zawiele. Raz na dziesięć lat można sobie pozwolić takiej zabawki, ale nie co dwa lata.

— Pan nazywasz wystawę zabawką?

— A cóż pan chcesz? co mi z niej przyjdzie? Wierzą mi pan, że dawniej trzy razy więcej sprzedawał, chociaż nikt o mnie nie wiedział, prócz moich odbiorców.

Rozstałem się z przemysłowcem, zaniepokojony. Przeszło mi na myśl, że to idealne „pssst!” pod którym rozumiałem, jakoby fabrykanci szykowali się na wystawę w sekrecie jeden przed drugim, może mieć zgoła inne znaczenie. W samej rzeczy, głucho jakoś w miasteczku naszym o wystawie tkackiej, a termin składania deklaracji upływa za kilkanaście dni.

Chcę zasięgnąć wiadomości, udałem się do przemysłowca, na którego wystawa liczyć może — tak mi się zdawało — jak na asa. Omyliłem się; przemysłowiec nie wżmie udziału w wystawie.

— Czy pana nie obchodzi wystawa?

— Tego nie mówię. Korzyści nie widzę z niej żadnej, to prawda, nie sądzę też aby konieczna była potrzebna, bo cóż za zmiany zająć mogły w przemysle tkackim od czasu ostatniej wystawy przemysłowej w 1885 roku? Ale mniejsza o to, skoro już muzeum warszawskie wystawę urządza, to trudno, trzeba by coś zrobić dla kraju. ¹⁾

Otóż zaczęliśmy robić przygotowania, lecz musieliśmy je przerwać, dla nawalu interesów. Obecnie idzie sprzedaż i sprzedaży więc pilnować fabrykacy i sprzedaży. Szkoda, że komitet wcześniej nie porozumiał się z nami, fabrykantami, co do terminu wystawy. Chwila obecna nie pozwala nam wycbuchać nawet przy pracy, a potem, zwaz pan sam, czy listopad odpowiedni jest do tego rodzaju ekspozycji? Dni krótkie, mało światła — i błoto! Gdyby odłożono wystawę do wiosny, jestem przekonany, że udałaby się świetnie.

¹⁾ Jest to jeszcze wielkie pytanie, czy tak ogęte wystawy mają dla kraju jakiekolwiek znaczenie dodatnie?

wiat częstochowski (74). Łódź odbyła raz 256 podwód: 136 płatnych i 120 niepłatnych.

Wedle sprawozdania, powinność odbywania podwód w guberni piotrkowskiej bardzo jest uciążliwą, zwłaszcza dla włościan, z tego względu, że w tej guberni przemarsze wojsk do obozu odbywają się zwykle w czasie żniw, a znowu z powrotem z obozu — w czasie zasiewów.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda Petersburg, 5 października. Na tutejszym targu wekslowym panowała dziś zupełna cisza, przyczem usposobienie pogorszyło się nieco, popyt na traty zagraniczne przybrał większe wymiary. Spadek kursów, w przybliżeniu o 1/4 proc. w porównaniu z dniami wczorajszymi (weksle na Londyn 21 3/4, na Paryż 226 3/4) należy uważać za nominalny, gdyż o-roty były nadzwyczaj małe. Półpimperydy nowe nabywano po cenie niezmiennie 8 rs. 88 kop., a kupony celne po 177 1/2. Zbliżająca się regulacja końcomiesięczna oddziaływała o-słabiająco na targ papierów publicznych, tembardziej, że oczekiwanej poprawy rynku pieniężnego, na której była oparta poprzednia wyższość kursów papierów spekulacyjnych, dooczekać się nie można. Spekulacja przystąpiła po części do realizacji, a po części do operacji zniżkowych, skutkiem czego pogorszyło się usposobienie giełdy. Renty złote były dziś przeważnie zaofiarowane na 192 1/2 i po 158 1/2 obligacje miejskie petersburskie po 96 1/2, inne papiery wkładowe utrzymały się przy kursach niezmiennych, lecz nie pojawiły się w obiegu. Akcje kolejowe wołkowskie zeszły na 720, dyskontowe na 780, międzyrodowe na 523-522. Rosyjskie na 322, a prywatne na 431. Akcjami banków ziemskich wcale nie obracano, trudno więc oznaczyć ich kursów; w każdym razie zaważyły na nich, że przeważnie były one zachorowane. Kurs akcyj kolejowych południowo-zachodnich obniżył się do 108 1/2, 107 i 106 1/2, gdyż wielu posiadaczy tych akcyj chciało skorzystać z obecnych kursów podwyższonych i rozpoczęły się realizacje dawnych zakupów, podczas gdy nabywców z zagranicznych, którzy zwykle wywołali, nie było dziś, a nadto kurs tych akcyj obniżył się w Berlinie o 1-1 1/2 rs. Akcje carskie ofiarowano po 163, następnie po 162 1/2, kurs rybiński obniżył się do 86 1/2, moskiewsko-riaziński do 430, kursko-kijowski do 366, a akcyj głównego towarzystwa do 268. Akcje towarzystw ubezpieczeń były przeważnie ofiarowane po kursach wczorajszych, z wyjątkiem akcyj towarzystwa „Rosya“, nabywanych po 330. Pożyczki premie ofiarowano po 273 1/2 i 251 (o 1 rs. niżej niż wczoraj).

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniami 6 października. Na giełdzie zbożowej osłabło dziś usposobienie. Artykuły „Post“ i „Nationalzeitung“ wzbudziły wątpliwość, co do rychłego podwyższenia cel zbożowych. Zniżkowy przystąpił do znacznych sprzedaży na dostawę wiosenną. Cenę obniżył się przeciętnie o 1 m. Z zewnątrz nie brano żadnego udziału w interesach. Krajowi rolnicy sprzedają po cenach obecnych tylko tyle, ile sprzedać muszą dla zaspokojenia swych potrzeb. Przy zamknięciu giełdy dzisiejszej notowano pszenicę o 1 m., a żyto o 1/2-1 m. niżej niż wczoraj. Oferty rosyjskie nie przedstawiają żadnych zysków przy cenach obecnych; dowozy z Rosji pochodzą z zakupów dawniejszych.

Barcelna, Liverpool, 6 października. Notowania urzęd. Upland good ordinary 4 1/16, Upland low middling 5, Upland middling 5 1/16, Orleans good ordinary 4 3/4, Orleans low middling 5 1/16, Orleans middling 5 1/4, Orleans middling fair 5 1/2, Ceara fair 5 1/4, Ceara good fair 5 1/16, Pernam fair 5 1/4, Pernam good fair 5 1/16, Bahia fair —, Maceio fair 5 1/4, Marasham fair 5 1/16, Egyptian

brown fair 6 1/16, Egyptian brown good fair 6 1/16, Egyptian brown good 6 1/16, Egyptian white fair 5 1/2, Egyptian white good fair 5 7/8, Egyptian white good 6 1/8, M. G. Broach good 4 1/8, M. G. Broach fine 5, Dhollerah fair 3 3/4, Dhollerah good fair 3 7/8, Dhollerah good 4 1/8, Dhollerah fine 4 1/16, Oomrawuttee fair 3 1/2, Oomrawuttee good fair 3 1/16, Oomrawuttee good 4 1/16, Oomrawuttee fine 4 1/16, Seinde good fair 2 1/16, Bengal good fair 2 7/8, Bengal good 3 1/16, Bengal fine 3 3/8, Linnevely good fair 4 1/16, Western good fair 3 1/16, Western good 4 1/8, Peru rough fair 6, Peru rough good fair 6 1/16, Peru rough good 6 1/16, Peru smooth fair 5 7/8, Peru smooth good fair 5 1/16, Peru moder. rough fair 5 7/8, Peru moder. good fair 6 1/8, Peru moder. good 6 1/16.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Warszawa. Trzeci most. Według informacji „Dziennika dla wszystkich“, inżynier tutejszy P. K., występuje ze znanym od dawna projektem budowy trzeciego mostu pod Warszawą, łączącego Solec z Saską Kępą i prowadzącego wprost na dworzec kolei terespolskiej; most ma być drewniany na pontonach. Obecnie obliczane są koszty budowy i odbywa się wybór miejsca, rezultat zaś projektu ma być wiadomy na wiosnę.

Warszawska fabryka lalek i galanterii, jedyna w kraju, otrzymała z Tyflisu zamówienie na znaczny transport lalek.

Fabryka papieru w Jeziornie pod Warszawą znacznie zostanie rozszerzoną celem wyrabiania lepszych gatunków papieru.

Statystyka handlowa. Ministerium finansów zajęte jest obecnie zbieraniem dat statystycznych o ruchu handlowym w miastach. W tym celu rozesłaniem już zostały niektórym miastom szematy, które mają być rozdane trudniącym się handlem. Udzielenie żądanych przez ministerium wiadomości jest obowiązkiem dla osób zajmujących się handlem.

Wielki młyn akcyjny ma wybudować w Płocku, jak donosi „Kor. płocki“ grono przemysłowców holenderskich. Mlewo ma być odsyłanem do Holandi w beczkach dla użytku marynarki i kolonii.

Straż celna. Pisma petersburskie zapewniają, iż w budżecie na rok 1888 powiększono wydatek na utrzymanie komór i służby celnej o 2,000,000 rs.

Składy apteczne. Departament medyczny opracowuje nowe przepisy, dotyczące składów materyałów aptecznych, mające na celu ograniczenie sprzedaży wielu środków w handlu detalicznym. Przepisy te zostały wywołane licznymi skargami właścicieli aptek, którzy uzalają się, iż z każdym rokiem, w miarę otwierających się składów z materyałami aptecznymi i rozwoju konkurencji, dochód ich ciągle się zmniejsza.

Wystawa. W Bukareszcie, stolicy Rumunii, zamierzono w ciągu nadchodzącej zimy urządzać wystawę wyrobów rosyjskich.

Handel rosyjski. „Gazeta inform.“ pisze co następuje: „Handel rosyjski czyni wielkie postępy na Wschodzie. Turcy i Grecy zaopatrują się w zboże i mąkę rosyjską, a nawet i Egipt zaczyna się już do niej zwracać. Rosyjskie masło znajduje kupców w Konstantynopolu, w Smyrnie i t. d., tak samo spirytus, piwo i cukier. W Okamichisi, przy Poti nad Czarnym morzem, gdzie pewne towarzystwo francuskie zakupiło znaczne obszary lasów, wysyłają drzewo na beczki do Francji. Z początkiem czerwca wysłano 400,000 sztuk. Za pomocą cel udało się również Rosji wyprzeć z Odesy węgiel angielski do tego stopnia, że w maju i czerwcu r. b. do portu odeskiego nie przyplynał ani jeden okręt z węglem angielskim, podczas gdy dawniej przybywało ich po 5 do 10 miesięcznie, a przywóz węgla angielskiego do Odesy wynosił przeciętnie 300,000 ton rocznie. Handel rosyjski na morzu Śródziemnym rozwija się głównie kosztem Anglii i Austro-Węgier, a zwłaszcza tych ostatnich, które dostarczyły przeważnie spirytusu, maki, piwa i cukru.“

Przeciw spirytusowi niemieckiemu rozpoczęła się agitacja w całej Hiszpanii. Zdają się powszechnie utrudniać dla przywozu spirytusu niemieckiego. Sytuacja ta może wpłynąć bardzo korzystnie na zbyt spirytusu produkowanego w państwie rosyjskiem. Rosyjskie ministerium finansów zajęte jest właśnie wyszukaniem środków, mogących wpłynąć na zwiększenie handlu wywozowego spirytusem, a ponieważ jedną z przeszkód do rozwoju tego handlu są wysokie taryfy kolejowe za przewóz spirytusu, przeto ministerium finansów poruszyło kwestyę ułatwienia stosunków handlowych z Hiszpanią, aby dać możność ekspedycyowania spirytusu rosyjskiego drogą morską do Barcelony.

Kronika Łódzka.

(—) **Szczegółowy wykaz przędzy i tkanin** wywiezionych z Łodzi od d. 28 sierpnia do 3 września r. biez: a) w komunikacji krajowej: przędzy bawełnianej 1207, wełnianej 21, razem 1228 pudów; szertyngu i kreasu 2411, barchanu 17, tkanin bawełnianych 567, płótna bawełnianego 1197, sukna 430, kortu 25, wyrobów pończoszniczych 49, chustek 32, serwet 14, tkanin jedwabnych 5, towarów łokciowych 5890, razem 10635 pudów; b) do Cesarstwa: przędzy bawełnianej 2791, wełnianej 1487, wigoniowej 342, razem 4120 pudów; tkanin bawełnianych 23306, barchanu 552, płótna bawełnianego 231, sukna 229, kortów 10, wyrobów pończoszniczych 11, chustek 4, towarów łokciowych 14979, razem 39322 pudy.

Z okazji tak licznych zjazdów odbywały się częste posiedzenia, na których mówiono o rozmaitych kwestjach, jako to o potrzebie etyki aktorsko-dyrektorskiej, w celu zapobieżenia niewłaściwej konkurencji i „umykaniu forsusów“ z miasta do miasta, o potrzebie agencji artystycznej prowincjonalnej i kasy wkładowo-pożyczkowej dla wszystkich towarzystw. Słowem, mówiono o wielu pożytecznych reformach, które prawdopodobnie nigdy nie nastąpią. Opracowanie etyki dla naszej cyganerii artystycznej byłoby nader pożądanem, chociaż to rzecz dyabelnie trudna, dla wielu względów arcydelikatnych. Spróbować można. Wiele wykrecoń pospolitych liczy się dziś jeszcze na rachunek „artystycznej fantazy“, która działa przeważnie po za teatrem, bo na scenie widać jej bardzo mało. Te fantazy należałoby uporządkować, nazwać je właściwem mianem i rygor zaprowadzić. A czas na to wielki, bo praktyka życia stawia coraz twardsze warunki.

Opowiadano mi o ciekawem zdarzeniu, które miało miejsce w tych dniach. Dyrektor teatru prowincjonalnego przybył z towarzystwem na kilka gościnnych przedstawień do Łodzi. W takich razach, jakkolwiek „w kontrakcie tego niema“, dyrektor płaci mieszkania artystom, zwykle w hotelach, gdyż prywatnego lokalu nikt na parę dni nie wynajmie. Otóż dyrektor, o którym mowa, ulokował w hotelu artystów pierwszorzędnym, a dla chórzystów wynajął duży, wspniany pokój (!) w domu jeszcze niewykoczonym i niezamieszkałym. Następnie kupił za parę kopiejek słomy wilgotnej i stęchłej, kazał ją rozrzucić w komnacie — i to była pościel artystów! Nazajutrz śpiewali „O Manuele! buzi daj!“

Poetyczne noclegi znane są prowincjonalnej drużynie artystycznej, lecz w cokolwiek odmiennych warunkach. Na jarmarku, w szopie, na świeżem, wonnem sianku, gdy przez dziury w dachu i szczeliny w ścianach zaglądały lipcowe promienie księżycy, a głód nie dokuca, to noclegi

(—) **Z sądu.** W swoim czasie podaliśmy wiadomość, że z polecenia władzy wyższej urzęd powiatowy łódzki zebrał dane o fabrykach zbudowanych na gruntach włościańskich. W uzupełnieniu tej wiadomości możemy donieść czytelnikom, że zjazd sędziów pokoju rozpatrywał podczas ostatnich swych posiedzeń w Łodzi, dziesięć spraw fabrykantów posiadających zakłady przemysłowe na gruntach włościańskich w powiecie łódzkim. Sprawy te rozstrzygnął sąd w ten sposób, że wszystkie odnośne kontrakty kupna i sprzedaży jakoteż dzierżawy, zostały unieważnione.

(—) **Z teatru.** W piątek przedstawiono po raz drugi „Sulamitę“ Goldfadena. Pani M. Texel, pozbywszy się niedyspozycji, która dokucała jej na pierwszym przedstawieniu, odznaczyła się grą pełną zapалу w roli tytułowej. Bardzo się podobał śpiew obu kapłanów. Galerya rozkoszowała się komiką p. Berwalda, w roli niowolnika Chingitanga. Przedstawienie skończyło się znacznie wcześniej, aniżeli za pierwszym razem.

(—) **Kredyt bankowy.** Oddziały banku państwa w Łodzi, Piotrkowie i Częstochowie udzieliły razem w r. 1886 kredytu mniej o 3 miliony rubli, aniżeli w 1885 r. W oddziale tomaszowskim suma kredytu nie została zmniejszoną. W tymże samym czasie bank handlowy w Łodzi udzielił kredytu o milion rubli więcej, niż w roku 1885.

(—) **Targi zbożowe** z dnia 7 października. Na stacyi towarowej sprzedano 200 korcy (800 cewt.) pszenicy wysoko-wyborowej po 6.20 rs., żyta 105 korcy po 4.05 rs korzec.

Na Nowym Rynku dobry był popyt na żyto, na pszenicę słaby, tendencya zniżkowa. Sprzedano: pszenicy 150 korcy po 5.70 do 6.00 rs., żyta 400 korcy po 3.80 do 4.00 rs., jęczmienia 120 korcy po 3.45 do 3.60 rs., owsa 200 korcy po 2.20 do 2.40 rs. korzec. Ogółem sprzedano 1,175 korcy zboża i 20 korcy wielkiego grochu polaego po 6 rs. korzec.

(—) **Handel skórami.** Dotychczas rzeźnicy łódzcy sprzedawali skóry z bitego u nas byłą specjalnym agentem, którzy je następnie wyprawiali do Warszawy lub Radomia. Obecnie departament medyczny wydał zakaz zbywania skór z byłą stepowego gdzieindziej jak do Warszawy, skutkiem czego rzeźnicy zakupując bydło w Warszawie na targach piątkowych, odrazu sprzedają skórę, gdy ona jeszcze znajduje się na wole, kupiec zaś warszawski poleca swemu agentowi w Łodzi odebranie skóry.

(—) **Trzody chlewne** znaczna ilość przychodzi do nas z Cesarstwem, zwłaszcza w karnawale przychodzą nawet szynki i słonina. Jednakże mięso z tych świń nie jest delikatne w smaku, słonina zaś jest mniej topliwą, skutkiem czego na lepsze gatunki

Nie będąc fachowym, nie mogę sądzić, o ile poglądy przemysłowca są słuszne, ale w pewnej mierze gotówbym pisać się na jego zdanie, gdyby to już nie było za późno... W swoim czasie mógł być w tej sprawie pośredniczyć tutejszy oddział popierania przemysłu, pomiędzy komitetem wystawy a fabrykantami...

Bądź co bądź, pojęciem nareszcie dyplomatyczne głębie owego „psst“... Do zbierania dalszych informacji straciłem ochotę. Traf zrzucił, że spotkał jeszcze jedną z grubszych ryb świata przemysłowego, a więc dla dopełnienia kielicha goryczy, spróbowałem raz jeszcze przemówić w interesie przemysłu krajowego.

— Panowie będziecie na wystawie tkackiej?
— A to dobre! ma się rozumieć... Czekaemy z niecierpliwością otwarcia wystawy. Odetchnąłem. Jednakże nie wszystko stracone!

— Czy panowie wystawicie we własnym kiosku, czy też...
— My wcale nie wystawiamy.
— Jakto? mówicie pan przed chwilą...
— Że będziemy na wystawie, a jakże. Będziemy studiowali wyroby fabrykantów z Manchesteru i Cesarstwa, którzy podobno zapowiedzieli swój współdział. Może znajdziemy nowe wzory, nowe barwy.

— No, tak... Niemniej przeto należałoby wam także stanąć do popisu.
— A cóż nam z tego przyjdzie?

— Na razie niewiele, zapewne. Ale w przyszłości widzę niejedną korzyść dla fabrykantów i dla spóżywców. Wszakże tkactwo stroi nas nas od stóp do głów, a jakkolwiek wybór koloru lub deseni zależy od gustu, a względnie od usposobienia kupującego, to z drugiej strony modę wszechwładną wpływa niemało na zmianę usposobienia. A któż głównie kieruje modą, jeśli nie wy, fabrykanci, w waszej pogoni za nowym kolorem lub deseniem. Wy oddziaływanie na humory nasz, na nasze zdrowie! A wiecie do czego prowadzi wasza gonitwa za nowościami? Oto, do upo-

dozań naszych wprowadzając jałowość, kretyzm, zgniliznę!

— W Imię Ojca i Syna...

— Przeżegnaj się pan sto razy! a ja nie przestanę twierdzić, że wy jesteście zabójcami naszego humoru i zdrowia! wy, do spółki z beznamiętną modą. W starożytności ludzie byli zdrowi na duszy i ciele, mieli myśl swobodną i wesołą, bo nosili kolory czyste i jasne, a przynajmniej wyraźne, zdecydowane. Dziś coraz więcej widzimy barw mieszanych, coraz większą skłonność do kolorów szarych, brudnych, zgnitych, przypominających przejście żywego w martwe, życia w zgniliznę! Albo wasze desenie tęższe? Zamiat esów i floresów, zamiast wdzięcznych linii — obrzydliwe kraty, jakbyście całą ludzkość zmienić chcieli w olbrzymią kordygarde!

— Człowieku! upamiętaj się!

— Nie mam z wami nic do czynienia! jestem waszym wrogiem!

— Cóż chcesz, abyśmy zrobili?

— To może wam powiedzieć wystawa.

Ale trzeba tam być, trzeba widzieć swoje i obce, porozumieć się, zwołać walną naradę, wydać proklamację, śmiało powiedzieć głupiej modzie, że jest niemądrą. Wy powinniście zacząć, za wami pójdzie reszta. Inaczej nie chcę was znać do nóg upadam!

Odszedłem wzburzony. Mógłbym przysiąc, że interlokutor mój stał przez chwilę w miejscu, błąd i do łez wzruszony. Gdy ochłonął z przerażenia, niezawodnie zaczęło agitować na korzyść wystawy i projektowanego zjazdu tkaczy. Jakie osiągnie rezultaty, zobaczymy za miesiąc.

W ostatnich dniach mieliśmy liczny zjazd w Łodzi, zjazd aktorów prowincjonalnych. Przez kilka dni gościły w mieście aż cztery towarzystwa dramatyczno-lyryczne, trzy polskie i jedno niemieckie! Artystów obojga płci naliczono około 120, a łącznie z matkami i ciociami, niankami i niemowlętami, było co najmniej osób dwieście. W ciągu trzech dni mieliśmy pięć przedstawień polskich, — tego jeszcze w Łodzi nie bywało!

wędlin używa się mięsa z trzody chlewnej miejscowego chowu.

(-) Raffurki. Właściciel domu Nr. 1224, będąc dwa tygodnie bez służby, gdyż w kantorze nie mógł jej dostać, przyjął dziewczynę ze wsi, przyprawioną przez raffurkę. Dał służce zadatku 50 kop. i raffurce 50 kop., a wzamian otrzymał paszport nowej służby. Gdy po upływie kilku dni służca nie stawiała się do obowiązku, zawiedziony właściciel domu udał się do owej stręczycielki, niejakiej Śmigielskiej, w Brusie zamieszkałej. Pokazało się, że zgodzona służca nazywa się Michalina Nojadek, a paszport wystawiony był przez wójta gminy Górki na imię Franciszki Konieckiej.

(-) Ciekawa sprawa o komorne rozpatrywana była w tych dniach w sądzie pokoju III rewiru. Jako powód stawał właściciel domu Müller, przeciwko kilkunastu lokatorom domu Nr. 320 przy ulicy Konstantynowskiej, który należał dawniej do Seemana. Nie wchodzić w stosunki wzajemne terażniejszego właściciela domu do wierzycieli dawnego właściciela, nadmieniamy, że p. Müller uprzedził lokatorów rejentalnie, iż jemu tylko płacić powinni. Tymczasem w imieniu wierzycieli Seemana zjawili się komisarz sądowy p. Robakowski, a lokatorowie (ludzie prości nie umiejący czytać, jako też robotnicy) zapłacili komorne na ręce komisarza; sądzili, że są w porządku. Sędzia zawyrokował na korzyść powoda: skazał lokatorów na powtórne zapłacenie komornego p. Müllerowi, odsyłając ich z pretensjami na drogę sądową. Robotnikom, stosownie do ich zarobku, rozłożoną została płaca komornego na raty tygodniowe.

(-) Z przemysłu. "Tageblatt" dowiaduje się, że w ostatnich czasach kursowały pogłoski o zamiarze obniżenia płacy robotnikom w niektórych fabrykach łódzkich i dodaje, że pogłoski te są całkiem bezpodstawne.

(-) Przejechana bezroga. Chłopak pędził w piątek stado trzody chlewnej przez ulicę Zachodnią. Około hotelu Manteuffla nadjechał furman z fabryki Wever i Seiler i pomimo nawoływań chłopaka wpadł w pełnym pędzie pomiędzy bezrogi, z których jednej połamał nogi; chłopak ledwo umknąć zdołał z pod koni.

(-) Kradzież. W nocy ze środy na czwartek okradziono pp. K., zamieszkałych przy ulicy Dzielnej pod Nr. 1,371. Złodzieje dobrali się do piwnicy i powynosili z niej wszystkie zapasy. Dziwne bo też stosunki mają miejsce w tym domu. Brama we dnie i w nocy szeroko otwarta, stróża niema, gdyż to wydatek niepotrzebny! Do zamiatania chodnika i podwórza, co rzadko się zdarza, najmuje gospodarz pierwszego lepszego wyrobnika, będącego bez roboty, za parę kopiejek. Natomiast utrzymuje gospodarz 6 psów, które wędnie nie pozwalają nikomu, nawet lokatorom, pokazać się na dziedzińcu. Niedawno pokaleczyły te psy córkę jednego z lokatorów i to dość ciężko; mniejsze skaleczenia nie biorą się w rachubę. Państwo K. pociągnęli gospodarza do odpowiedzialności sądowej.

(-) Na Nowej Pradze w pobliżu gazowni, pod płotem obok szynku Harta, znalazła policja 4 bele bawełny, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

(-) Barbarzyństwo. Wczoraj rano na ulicy Zachodniej widziano dużego czarnego psa, z poderżniętym gardłem. Barbarzyństwa tego dopuścili się zapewne złodzieje.

(-) Sprostowanie. W Nr. 222, w artykule "Ciekawe porównanie", do tablicy z wykazami bilansów towarzystw akcyjnych wkładła się pomyłka. W pozycji 27-mej, zamiast 1,000,000 kapitału zakładowego, powinno być 1,500,000.

(-) Dzień w teatrze Victoria po raz trzeci daną będzie opera Donizetti'ego "Lucya z Lammermooru." Z uwagi, że na obu pierwszych przedstawieniach tej opery mało było publiczności, do czego między innymi przyczyniła się okoliczność, że równocześnie w teatrze "Thalia" odbywały się także przedstawienia polskie, można się spodziewać, że teatr będzie dziś zapelniony.

We wtorek wystąpią po raz pierwszy artyści komedii w wyborowej krotoczwili Mozera "Z przyjemnością!"

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

- Szkoły. Do "Ruskich wiadomości" donoszą z Odessy, że kurator tamtejszego okręgu naukowego zwrócił się do dyrektorów gimnazjów z poleceniem dostarczenia wiadomości, jak stosowano podczas egzaminów sierpniowych nowy cyrkularz ministra, oraz czy praktyka nie okazała potrzeby jakich zmian lub złagodzenia w nowych przepisach o przyjmowaniu do gimnazjów.

- Egzaminy państwowe. Z powodu mających się wprowadzić t. zw. egzaminów

państwowych, w sferach rządowych poruszoną została kwestya, dotycząca praw młodych ludzi, którzy ukończyli kurs w wyższych specjalnych zakładach naukowych, przy wstępowaniu ich do służby państwowej. Obecnie, jak donosi "Warsz. dniew.", został opracowany w tym przedmiocie projekt, według którego postanowiono wydać ogólny przepis, że samo przejście całkowitego kursu wyższego zakładu naukowego, a nawet otrzymanie stopnia naukowego, nie będzie dawało prawa zajmowania posad etatowych w dekasteryach rządowych, bez zdania egzaminu państwowego. W tym celu przy wszystkich ministeriach i głównych zarządach, pod których zawiadywaniem znajdują się wyższe specjalne zakłady naukowe, będą ustanowione komisje, w których skład wejdą: członkowie tego ministerium, pod którego zawiadywaniem zakład się znajduje, dwaj profesorowie pomienionego zakładu, oraz delegowani urzędnicy z ministerium oświaty. Komisje będą odbywały posiedzenia dwa razy do roku, na wiosnę i w jesieni. Uchylający się od egzaminów państwowych, nie będą dopuszczani do posad etatowych rządowych. Wyjątek z tego ogólnego przepisu uczyniono dla posiadających stopień naukowy doktora lub magistra danej specjalności, lecz jedynie przy zajmowaniu posad profesorów i docentów w wyższych zakładach naukowych. Tym sposobem stan nauczycieli i uczących nie będzie podlegał ogólnemu prawu, chociaż ma i nadal korzystać z praw służby rządowej. Podobny przepis praktykuje się obecnie w Niemczech, gdzie istnieją egzaminy państwowe. Następnie projektuje się uczynić obowiązkiem zdawanie egzaminów państwowych dla osób, chociaż nie zajmujących posad rządowych, lecz kierujących instytucjami, znajdującymi się pod nadzorem i kontrolą rządu. Tak np. przełożeni prywatnych średnich zakładów naukowych będą musieli zdawać egzamin państwowy, a niewytrzymujący egzaminu nie dostaną pozwolenia na otwarcie szkół; wyjątek od powyższego przepisu uczyniono dla tych uczonych i pedagogów, którzy byli poprzednio nauczycielami etatowymi w szkołach rządowych. Od obowiązku egzaminu państwowego zostają zwolnieni: lekarze utrzymujący prywatne lecznice, zajmujący posady w publicznych instytucjach miejskich i naukowych, o tyle, o ile zdali egzamin w ustanowionych przez ministerium oświaty komisjach egzaminacyjnych.

- Ministerium spraw wewnętrznych, jak donoszą dzienniki rosyjskie, zamierzało zebrać szczegółowe dane, odnoszące się do osób pozostających w służbie prywatnej. Po ściągnięciu tych danych ministerium obmyśli środki polepszenia bytu urzędników prywatnych, których coraz więcej gębi wraz z rosnącą drożyzną wszelkich potrzeb życiowych.

- Cyrkularz departamentu handlu i rekrutacji powiada, iż senat rozstrzygnął kwestyę praw sukcesorów zmarłego kupca do prowadzenia handlu za wydanym dla niego świadectwem aż do końca roku. Ołóż senat oświadczył, iż sukcesorowie, jeśli chcą nadal prowadzić handel, obowiązani są wykupić nowe świadectwo.

- Dochody skarbu państwa rosyjskiego w półroczu pierwszym r. b., powiększyły się w porównaniu z takimże okresem r. z. o rs. 29,542,198. Dochody z akcyzy od trunków powiększyły się o 5,521,580 rs., z akcyzy od cukru o 4,775,228, z opłat stemplowych o 2,862,859 rs., reszta przypada na dochody różnego rodzaju.

- Emigracja. Korespondent "Wieku" donosi z Berlina, iż emigracja w miesiącu sierpniu r. b. zwiększyła się w stosunku do emigracji w tymże miesiącu w roku zeszłym. Przez niemieckie porty, oraz przez Antwerpię, Rotterdam i Amsterdam wyjechało 8,061 (6,727 w r. z.) osób, w latach poprzednich wyemigrowało w sierpniu (do r. 1880) 8,615, 10,452, 13,587, 15,232, 16,311 i 19,984 osób, a więc więcej aniżeli w r. b. Od początku r. b. aż do sierpnia wyemigrowało ogółem 72,608 osób, w latach poprzednich w tymże przeciągu czasu 52,596, 82,716, 111,253, 119,201, 145,436, 156,039 i 68,288. I w roku bieżącym najwięcej wyemigrowało ludu z dzielnic polskich i z Pomorza bo ogółem 23,000 osób.

- Silny opryszek. W powiecie bełżyńskim od pewnego czasu niejaki Hilla jest postrachem całej okolicy. Opryszek ten olbrzymiego wzrostu i nadzwyczajnej siły, jest dezertorem z wojska i ukrywa się obecnie w lasach powiatu bełżyńskiego. Chwytań kilkakrotnie, potrafił zawsze wydostać się na wolność, bądź wylamując kraty w oknach bądź bijąc prawie na śmierć ludzi, którzy go prowadzili. Podczas jednej z ostatnich obław, jakie na niego urządzone, ośmiu ludzi nie mogło mu dać rady.

- Ks. Hohenlohe podobno nie chce przyjąć spadku po księżce Wittgensteinie ze względu na olbrzymie długi obciążające spadek. Tak przynajmniej telegrafują ze Strasburga do "Kölnische Zeitung."

TELEGRAMY.

Petersburg, 7 października. (Ag. półn.). Trzecia sekcya towarzystwa popierania ruskiego przemysłu i handlu odbyła we środę posiedzenie, celem zbadania kwestyi rewizji tariff. Otwierając sesję, oświadczył prezes, że minister skarbu wydelegował już komisję specjalną dla tej sprawy. Rezultat obrad tej komisji przedstawiony będzie do zaopiniowania towarzystwom naukowym i komitetom giełdowym. Komitet towarzystwa zaważwał ze swej strony o działu prowincjonalne, ażeby wydały swoje zdanie o pojedynczych paragrafach tariff celnej. Prezes komitetu upraszał ministra Wysniegradzkiego, ażeby delegaci towarzystwa uczestniczyć mogli w pracach komisji ministerjalnej. Wobec tego trzecia sekcya towarzystwa uchwaliła nie wchodzić obecnie w obrady nad kwestyą rewizji tariff i zażądać pierwej od członków swoich wyrażenia opinii o pojedynczych artykułach tariffy. Do tegoż samego zaważwane będą przez gazety wszystkie osoby by interesowane. Dopiero po otrzymaniu rzeczonych opinij, sekcya zajmie się rozbiorem kwestyi rewizji tariff.

Paryż, 7 października. (Ag. p.). Minister wojny wyjeżdża wkrótce na przegląd granicy wschodniej.

Dublin, 7 października. (Ag. półn.). Sąd policyjny u niewinnil tutejszego burmistrza od zarzutu uczestnictwa w agitacji przeciw rządowi angielskiemu. Burmistrz stanął przed sądem w paradnym stroju urzędowym w asystencji radców miejskich i urzędników miecz i berło niosących. Po powrocie z sądu ludność wyprawiła burmistrzowi gorącą owację.

Lwów, 7 października. Profesor dr Józef Kasznica w południe życie zakończył.

Londyn, 7 października. Pomiedzy rządem królowej hovasów na Madagaskarze a rezydentem francuskim nastąpiło nieporozumienie. Rezydent zwinął flagę i opuścił Tananarive. Minister spraw zewnętrznych rządu miejscowego został wygnany. Prezes ministrów telegrafował do francuskiego ministra spraw zewnętrznych, Flourensena, prosząc o pośrednictwo.

Paryż, 7-go października (Agen. półn.). "Journal des débats" donosi, że pomocnik naczelnika sztabu generalnego gen. Coffa-vel, został usunięty z czynnej służby. Pewne niedyskrecyje, popełnione w ostatnich czasach, które zaniepokoiły opinię publiczną, i zostają w związku z jego usunięciem.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Wyciągi z akt wywieszonych w sali poczekalnej sądu okręgowego.

36. Przed rejentem Jul. Gruszczyńskim w Łodzi, dnia 2 (14) sierpnia 1886 r. za Nr. 2611, zawarli intercyzę przedślubną: 1) Gotfryd Adolf syn Fryderyka Krieger, 2) Anna Rozalia Geisler, w asystenonj matki swej Justyny Geisler działająca, zamieszkałi w Łodzi. Stosunki majątkowe określono w intercyzie jnk następuje: cały majątek, jaki każdy z przyszłych współmałżonków obecnie posiada, w spadku, w darze lub wypadkiem losowym otrzyma, stanowić będzie własność jego wyłączną; majątek zaś dorobkowy stanowić będzie wspólną własność obojga w równych połowach. A. R. Geisler posiada obecnie 2,000 rs. gotówki, ubezpieczonej na hypotece domu Nr. 272-k w Łodzi, oraz za 200 rs. garderoby, bielizny i mebli. Gotfryd Adolf Krieger nie posiada obecnie żadnego majątku; majątek swej narzeczonej otrzymał i zabezpieczya takowy na całym swoim przyszłym majątku.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 7 października. Giełda okazywała dziś bardzo mocne usposobienie, szczególnie przy otwarciu. Na nowo rozpoczęta działalność emisyjna, powodzenie, jakim cieszyły się podpisy ostatnie, zwróciły uwagę spekulacyi przede wszystkim na akcje banków wielkich. Mniej już interesowano się akciami kolejowymi, renty były zaniedbane. W drugiej połowie giełdy, kursy obniżyły się w części pod wpływem realizacji. Pożyczki rosyjskie spoczywały dziś bez ruchu, ich kursy nie uległy żadnej zmianie. Na giełdzie zbożowej usposobienie było początkowo słabe, przy końcu mocniejsze.

Petersburg, 6 października. Wskle na Londyn 21 1/2, II pożyczka wschodnia 98 1/2, III pożyczka wschodnia 98 1/2, renta złota 133, 4 1/2% listy zastawne kred. ziemsk. 156 1/2, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 322, petersburskiego banku dyskontowego 77 1/2, banku międzynarodowego 520.

Berlin, 7 października. Bilety banku rosyjskiego 181.15; 5%, listy zastawne 56.10, 4%, listy likwid.

ojne 50.75, 5%, pożyczka wschodnia II em. 54.90, III emisji 54.70, 4% pożyczka z 1880 r. 80.70, 5% listy zastawne omyłki 93.40, kupony na 820.90, 5% pożyczka promiowa z 1864 roku —, także z 1866 r. —; akcje banku handlowego 76.90 dyskontowego 64.60, dr. żel. warsz. wiod. 264.25, akcje kredytowe austriackie 463.00, renta kolejowa rosyjska 94.75, 6% renta rosyjska 108.80, pożyczka rosyjska 4% wewnętrzna 47.10, dyskonto 3%, przywrotno 2%.

Londyn, 7 października. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 95 1/2, Kancelja angielskie 102 1/2.

Warszawa 7 października. Targ na piachu Witkowskiego. Pienizni sm i ord — 520, patra i dubra —, biały 600—615, wyborowa 630—650, żyto wyborowe 870—420, średnie —, wadliwe —; jęczmień 214—orzęd. 300—405, owies 220—265, gryka 875—410, rzepik letni —, zimowy —, rzepak rapa zim. —, groch polny —, cukr. —, fasola —, ziemniaki —, — za korzec; kasza jaglana —, jęczmienna —, grysiana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 350, żyta 600, jęczmienia 20 owas 400, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 7 października. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%, Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2, Hart. skład za wiadro kop. 820% — za garn. 267% —, Szynki za wiadro kop. 883% —, za garnie kopiejek 271% — z dod. na wyschn. 2 1/2.

Berlin, 7 października. Pienizni 145—165, na list. gr. 149 1/2, na kw. maj 168 1/2, żyto 107—115, na paż. list. 109 1/2, na gr. st. 113.

Londyn, 6 października. Cukier Java 96 proc. 14, stałe, cukier — 12 1/2, spokojnie.

Liverpool 6 października. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczaln. obrót 12,000 bel; moono. Dzienny dowóz 5,000 bel.

Liverpool 6 października. Sprawozd. konowe. Obrót 14,000 bel, z tego ok. spekulacyjną i wywóz 2,000 bel. Moono. Middling amerykańska na paż. 5 1/2, na paż. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2, na gr. st. 5 1/2, na st. lt. 5 1/2, na lt. mr. 5 1/2, na mr. kw. 5 1/2, na kw. maj 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lp 5 1/2 p.

New-York, 6 października. Baweln 97 1/2, w N. Or. leunie 8 1/2, Kawa (Fair Rio) 19 1/2, do Rio Nr. 7 low ordinary na paź. 17.35, na gr. 17.40.

Havre, 7 października. Kawa good average Santos na paź. 168.50, na st. 107.00, na lt. 107.00, na mr. 107.00, na kw. 107.00, na maj 107.00.

WYKAZ CEN W GIEŁDACH WARSZAWSKIEJ, BERLIŃSKIEJ I LONDYŃSKIEJ.

Table with columns for exchange rates and prices in Warsaw, Berlin, and London. Includes sections for 'Giełda Warszawska', 'Giełda Berlińska', and 'Giełda Londyńska'.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 7 października. W parafii katolickiej —, W parafii ewangelickiej 2, a mianowicie: Klemens Gideon Karol Willerth z Anną Emilią Neumann, August z Meisner z Pauliną Wiesse. Starozakonnych —, Zmarli w dniu 7 października: Katolicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 6, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 3; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzny 2, kobiet 2, a mianowicie: Emanuel Sommer, lat 49, Ignacy Gerle, lat 76. Ewangelicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzny 1, kobiet 2, a mianowicie: Ernestyna Schetzke, lat 46, Gustaw Kroschank, lat 35, Julianna Probil, lat 36. Starozakonni: dzieci do lat 15-ty zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzny —, kobiet 1, a mianowicie: Bajla Rachel Wolraeh, lat 21.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. H. Denk z Poznania, A. Haubold z Warszawy, F. Orbach z Warszawy, G. Hachle z Warszawy, Piemgnik z Krakowa, M. Schuster z Markn-ukirchen. Grand hotel. P. Hahn z Chemnitz, T. Hanueman z Petersburga.

DLA GŁUCHYCH.

Nicholsona patentowane, sztuczne bębenki do uszu. Jedyne pewne, wygodne i niewidoczne przyrządy, przywracające słuch, zalecane przez uczonych Ameryki i Europy. Oto co mówi o nich jeden z naszych pacjentów, którego córka była głuchą w przeciągu 15 lat. "Bębenki dobrze podziałały na słuch mojej córki. Po pięcioletnim noszeniu ich, słyszy ona prawie bez natężenia nie tylko głos mówiącego, ale i mowę jego. Z. Helpera, Zauł. Szpitalny, Wilno. Broszury z opisem bębenków sztucznych wysyła bezpłatnie, na żądanie dr. Nicholson 4 rue Drouot. Paryż. 1252—3—3

